

Bank Anglii nie wyda Wenezueli jej własnych rezerw złota

22 grudnia 2021

Czy rezerwy złota, zdeponowane przez Wenezuelę w Banku Anglii, trafią w ręce uzurpatora Juana Guaido? Sąd Najwyższy w Londynie zrobił właśnie krok w tym kierunku.



Wenezuelska opozycja, wspierana, by nie powiedzieć „sterowana z Waszyngtonu” bardzo chciałaby położyć ręce na państwowych rezerwach Wenezueli: 31 tonach złota zdeponowanych dawno temu w Banku Anglii. Wartość depozytu przekracza, w ocenie brytyjskich specjalistów, 1,3 mld funtów (ponad 7 mln złotych). Juan Guaido, któremu nie udało się próba siłowego przejęcia władzy w swojej ojczyźnie, twierdzi, że pieniądze mu się należą, bo to jego Wielka Brytania – i wiele innych zaprzyjaźnionych z USA krajów świata – ciągle uznaje za tymczasowego prezydenta Wenezueli. Rząd w Caracas i faktyczny prezydent Nicolas Maduro odrzucają te roszczenia jako absurdalne.

W pierwszej instancji brytyjscy sędziowie orzekli, że pieniądze faktycznie powinny trafić do „rządu” Guaido, skoro dla londyńskiej dyplomacji to on jest prezydentem Wenezueli. Rząd w Caracas odwołał się do sądu apelacyjnego i sprawę wygrał. Prawnicy Guaido nie odpuścili i sprawa trafiła do Sądu Najwyższego, a ten 20 grudnia postanowił przekazać ją do Trybunału Handlowego.

Przekazując sprawę dalej, Sąd Najwyższy pozwolił sobie jednak zauważyć, że „nie sądzi”, aby brytyjski skład orzekający mógł brać pod uwagę decyzje sędziów wenezuelskich. Miał tu na myśli

wyrok Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Caracas, który rzecz jasna nie uważa Guaido za żadnego prezydenta i wydał orzeczenie, w którym wszystkie jego starania o złoto uznaje za bezzasadne. Brytyjski sąd stanął na stanowisku, że skoro Londyn nie uznaje Nicolasa Maduro za prezydenta Wenezueli, to nie będzie też brał pod uwagę orzeczeń wenezuelskich sądów, bo te są przez Maduro kontrolowane.

W oświadczeniu Sądu Najwyższego dodatkowo dostało się sądowi apelacyjnemu, który z punktu widzenia USA i sojuszników niepotrzebnie skomplikował sprawę. Zauważył mianowicie, że Wielka Brytania może i popiera „prezydenta” Guaido, ale utrzymuje też robocze kontakty z tymi, którzy naprawdę rządzą w Wenezueli, więc jej nieuznawanie Maduro jest co najmniej niekonsekwentne. I na tej podstawie dopuścił wydanie złota Wenezueli.

Gdy w grę wchodziło uderzenie w rząd Maduro, Brytyjczyków nie przekonała nawet pandemia: prawnicy rządu w Caracas wskazywali, że rezerwy złota miałyby zostać użyte do walki z koronawirusem. Guaido triumfuje i ogłasza na Twitterze, że brytyjskie sądy nie pozwoliły „zrabować złota”.

„Uznanie międzynarodowe pana Guaido rozwiewa się na wietrze, jeśli spojrzymy na to, jaka jest rzeczywistość. Jego ludzie nie mają podstaw, by działać w imieniu Centralnego Banku Wenezueli” – komentują sprawę prawnicy reprezentujący rząd wenezuelski w rozmowie z gazetą „The Guardian”. Wskazują również, że Wielka Brytania zwyczajnie wtrąca się w wewnętrzne sprawy innego, suwerennego państwa.

W jeszcze mocniejszych słowach sprawę skomentował amerykański lewicowy dziennikarz Ben Norton. „Zachodnie tak zwane „demokracje” to po prostu imperialni piraci, którzy rabują i plądrują każde państwo, które nie chce się im podporządkować” – napisał na „Twitterze”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu